JANUSZ KRUPSKI
ur. 1951; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Marzec 1968
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Janusz Krupski, Marzec 1968

Marzec 1968

Czytałem dużo książek historycznych, o historii wojskowości i tak doszedłem do klasy czwartej Technikum Mechanicznego, czyli jeszcze miałem ponad rok edukacji przed sobą i to był rok 1968. W marcu w szkole dowidzieliśmy się, że nie należy iść w kierunku KUL i w kierunku miasteczka akademickiego. W obydwa te miejsca z ulicy Długosza jest bardzo niedaleko. W prasie były jakieś propagandowe teksty, ale to może mniej nas dotykało bo propaganda była przez cały czas. Natomiast tutaj wyraźny zakaz udawania się w kierunku KUL-u, bo jacyś studenci kulowscy podburzają. Charakterystyczną rzeczą wydarzeń marcowych w Lublinie było to, że wywołaniem niepokojów obciążano głównie KUL w Lublinie, że to jest robota studentów z KUL-u. Przy tej okazji dowiedziałem się, że KUL jest również uczelnią dla ludzi świeckich. Ja mieszkając w Lublinie, a nawet przechodząc codziennie koło KUL-u myślałem, że to jest uczelnia kościelna, że to jest uczelnia dla osób duchownych, dla osób wyraźnie związanych z Kościołem. Ja nie wiedziałem, że na kierunkach świeckich mogą studiować cywile. KUL, który był w Lublinie, był równocześnie jakimś tematem tabu. O tym niewiele się mówiło. Ja będąc w takim środowisku nie inteligenckim o KUL-u wiedziałem niewiele. Myślałem, że jest to uczelnia kościelna, a nie dla świeckich. Właśnie z okazji marca i tej propagandy wokół tego dowiedziałem się, że świeccy ludzie studiują tam bardzo różne, ciekawe kierunki, między innymi historię.

Było rzeczą interesującą, że nauczyciele na lekcjach różnie komentowali zajścia marcowe. W Technikum niektórzy nauczyciele mówili, że władza próbuje nas chwytać za twarz, a tu studenci nie dają się i to było dobrze, ale na pewno nauczyciele w szkole nie wypowiadali się jednym głosem w tej sprawie. Nawet ci, co popierali władzę poza przekazaniem takiego zakazu, żeby tam nie chodzić, bo jak kogoś zatrzymają to może wylecieć ze szkoły, to nic więcej nie mówili, natomiast niektórzy nauczyciele komentowali te wydarzenia z jakąś sympatią dla studentów. Ale dla mnie, dla mojej drogi życiowej było ważne to, że zacząłem interesować się KUL em.

W manifestacji marcowej nie brałem udziału, tylko o niej słyszałem. Dla mnie doświadczenie marca ‘68 to było doświadczenie związane z wyborem innego kierunku zainteresowań. Ja nie jestem człowiekiem manifestacji. Ja właściwie ani wtedy, ani później raczej nie brałem udziału w manifestacjach. Nawet, kiedy działałem w opozycji i w okresie „Solidarności” manifestacje mnie nie pociągały. Ja wolę takie bardziej konkretne, bardziej kameralne, bardziej zdecydowane formy

działania, niż udział w jakichś manifestacjach.

Drugi moment związany z 68` rokiem to była inwazja na Czechosłowację w sierpniu, kiedy zobaczyliśmy to nasze wojsko jako agresora. Słyszałem komentarze Wolnej Europy. W rozmowach ze znajomymi ujawniały się może nie specjalne sympatie do Czechów, o których w naszym środowisku mówiło się niechętnie, czasem z pewnym pobłażaniem, a czasem nawet z pogardą, że to pepiczki. Jednak z drugiej strony udział polskiego wojska w tłumieniu wolnościowego ruchu był niedobrze odbierany. Wojsko Polskie najechało jakiś kraj razem ze Związkiem Radzieckim to pokazywało mi jakąś perspektywę człowieka, który może włożyć mundur wojskowy i co można w tym mundurze robić, że to niekoniecznie może być obrona własnego kraju. Legło w gruzach moje przekonanie, że to wojsko jest niezależne od Związku Radzieckiego. Inwazja Czechosłowacji pokazywała jak najbardziej taką zależność i faktyczną rolę Ludowego Wojska Polskiego. Bardzo ciężko było mi się rozstać z myślą, że nie będę oficerem WP i wtedy zacząłem myśleć o KUL-u. Sierpień ‘68 to jest już czwarta klasa Technikum, więc zacząłem myśleć o studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, chociaż nie do końca rozstawałem się z pomysłem, że będę oficerem Wojska Polskiego, ale ostatecznie trafiłem na KUL.

Data i miejsce nagrania	2005-05-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"